BIBLIOTEKA
Instytutu Badań
Literackich PAN P.II.511

GAZETKA OBOZOWA

No. 5

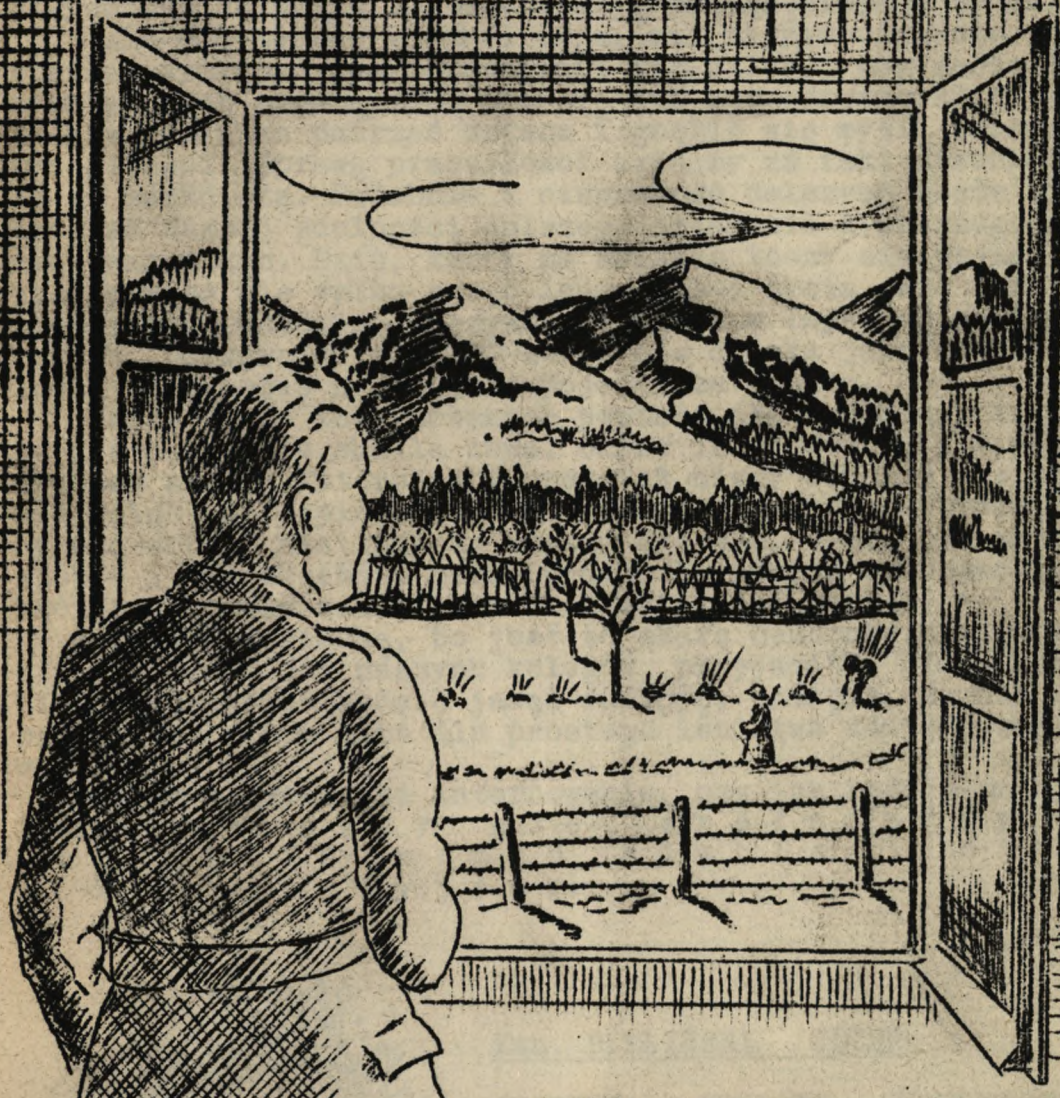

Jak żyć na internowaniu
kan.Bieliński laureatem konkursu
G a w ę d z i m y
Jak se Jaś ze strykiem gozołko racyli
Wieści ze świata
Polacy w kraju i na obczyźnie
Z okna mego baraku W.S.
W królestwie kotłów i chochli F.Szelewicki
Z życia obozu
Skrzynka redakcyjna
Ostatnie wiadomości
Rozrywki umysłowe

BUREN dn. 9 MARZEC 1941 ROK

http://rcin.org.pl

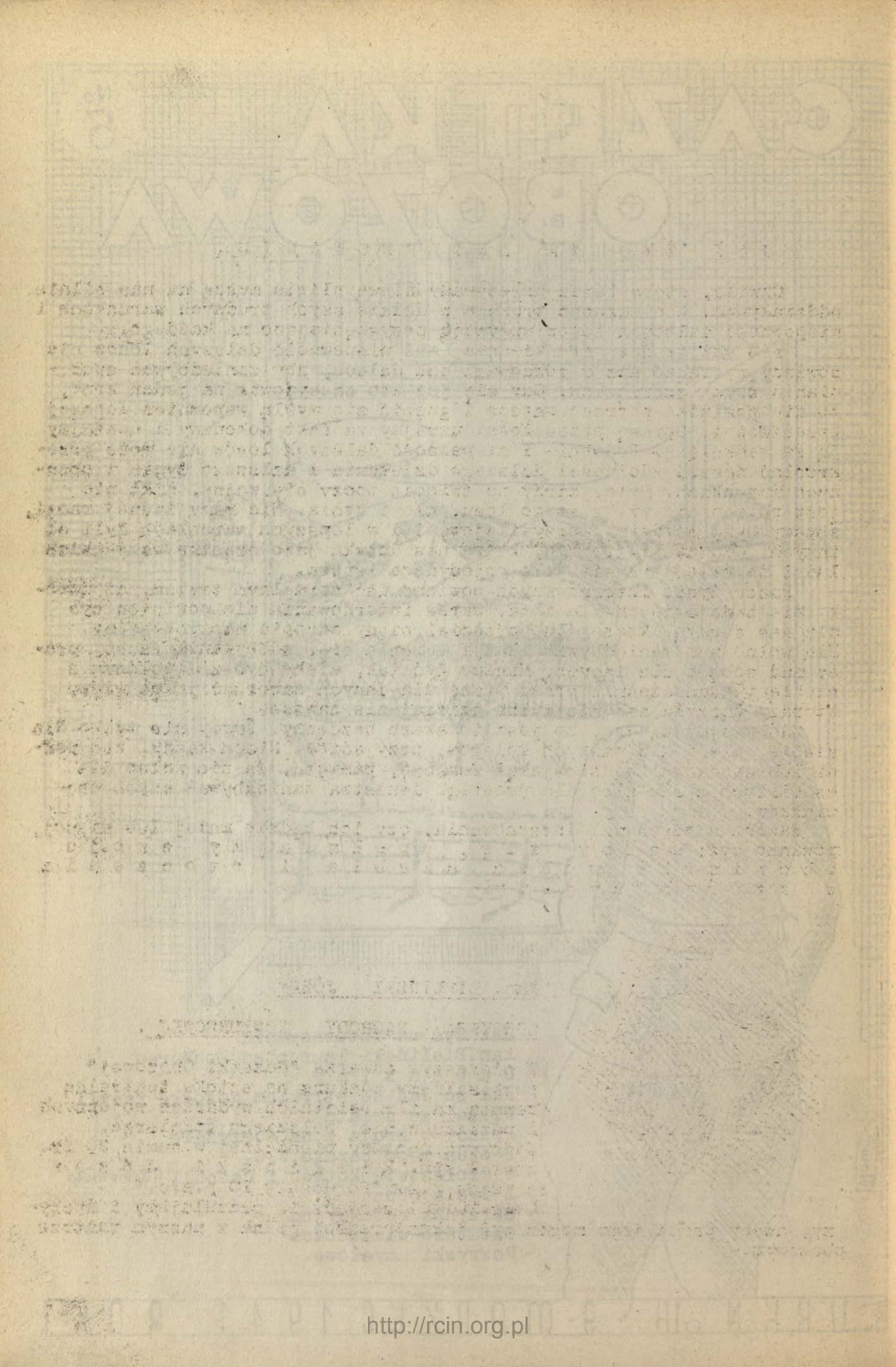

http://rcin.org.pl

JAK ŻYC NA INTERNOWANIU.

Chwile, które teraz przeżywamy, niewątpliwie muszą na nas silnie oddziaływać. Konieczność trwania w dzisiejszych trudnych warunkach i niepewność dalszych losów wpływają przygnębiająco na każdego.

Ale ani trudne warunki dnia, ani niepewność dalszych losów nie powinny wytrącać nas z równowagi tak dalece, aby zaniedbywać spełniania swych obowiązków. Gdy się już kto zdecydował na jeden krok, to nie powinien patrzeć wstecz i gnębić się myślą wspomnień lepszej przeszłości. Sprawę przeszłości uznajmy za fakt dokonany i uważajmy ją za zamkniętą. Podobnie i niepewność dalszych losów nie może przekreślać naszej zdolności dalszego działania i dalszego życia w obecnych warunkach. Dziś, kiedy na świecie toczy się wojna, nikt nie jest pewien nie tylko swego losu, ale i życia. Nie mamy żadnej racji, abyśmy byli bardziej uprzywilejowani i w lepszych warunkach żyli od innych. Odczuwajmy to zło, które nas dotyka jako cząstkę wszystkich ludzi na świecie a nie jako pojedyńcza istota.

Nasze życie internowanych powinno iść normalnym trybem, aż dopóki nie nadejdzie chwila inna. Okres internowania nie powinien być dla nas stratą, której już przecież nigdy odrobić nie potrafimy. Nie wolno nam zaniedbywać okazji uczenia się, zdobywania fachu, pracy nad sobą i dla innych. Musimy żyć tak, ażeby być zadowolonym z siebie i jednocześnie przez pracę dla innych stworzyć jakąś więź, któraby łączyła nas nie tylko dzisiaj ale zawsze.

Zdobywajmy wiedzę, bo jest to skarb bezcenny. Żyjmy nie tylko dla siebie, ale i dla naszych kolegów, przyjaciół. Niech każdy, kto pełni lub sprawować będzie jakąś funkcję, pamięta, że nie wolno dla osobistych spraw albo dla prostego lenistwa zaniedbywać swych obowiązków.

Hasłem naszych dni internowania, czy ich będzie mniej lub więcej, powinno być: u c z m y s i ę , s p e ł n i a j m y s w o j e o b o w i ą z k i w o b e c s i e b i e i o t o c z e n i a w k t ó r y m ż y j e m y!-

Kan. BIELIŃSKI JÓZEF

ZDOBYWCĄ NAGRODY KONKURSOWEJ.

W pierwszym numerze "Gazetki Obozowej" rozpisaliśmy konkurs na sztukę teatralną osnutą na tle ostatnich wydarzeń wojennych i udziału w niej polskiego żołnierza. Zdobywcą nagrody pieniężnej w sumie 20 fr. został pan. B i e l i ń s k i J ó z e f za pracę p.t. "Porucznik 10 p.a.c." Laureatowi serdecznie gratulujemy i życzymy, ażeby praca jego mogła być jaknajprędzej grana w naszym teatrze obozowym.-

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Gawędziimy

- Józek, gdzież to z takim namaszczeniem zaiwaniasz?
- Ej, daj mi spokój,- gdzie idę to moja rzecz.
- Ależ czekaj, bęcwale jeden, co się tak spieszysz! Ani pożar, ani ty kupiec na jarmark spieszący.
- No, jeżeli chcesz już tak koniecznie wiedzieć, to ci powiem - idę do hali.
- Do hali?- przecież o godzinie dziewiątej rano ani żadne kino ani teatru tam nie ma. Powiedz więc po jaką biedę tam idziesz.
- Na Mszę Św. idę.
- Co, na Mszę w dzień powszedni, - a możeś ty już całkiem?... Biedactwo ty moje, chodź lepiej do izby chorych - tam ci dadzą ciasteczek, samochodzikiem do Oberbüren pojedziesz. Nie, nie, Berna może pojedziesz, w śliczny kaftaniczek pan doktór cię ubierze. Chodź, chodź brahu, bo ty naprawdę nikt ci krzywdy nie zrobi,- do bardzo chory jesteś.

- Odwal się, proszę, co to niby już mi do kaplicy pójść nie wolno?- Jak chcesz wiedzieć więcej, to ci też powiem, że nawet i do spowiedzi idę.

- Cooo...?- do spowiedzi? - po co? Ja tam już tak dawno nie byłem u spowiedzi, żyję i jakoś mi się wiedzie.

- No tak, ale nie byłbyś ty w tak świetnym humorze, gdyby... Pamiętasz jak to wtedy koło mnie i Staszka trzasło? On wtedy tak jak i ty mówił a wieczorem go bez nóg do szpitala odwiezli. Ja byłem obok i nic. Albo ten saper, co strofował go za głupie gadanie, to też nic, a przecież był przy nim podczas wypadku. Ja tam widzisz wolę z Panem Bogiem żyć w zgodzie, bo w niebezpieczeństwie człek wtedy zawsze lepiej się czuje.

- Co ty wygadujesz, niebezpieczeństwa tu nijakiego nie ma, a jak będę stary, to będę miał wtedy i na takie rzeczy czas. Teraz przecież jestem zdrów.

- A czy wiesz, ile mogił naszych kolegów w Szwajcarii zostanie? - jak tu przyszli byli tak zdrowi i weseli jak i ty, a teraz już kilkunastu ubyło. A tresztą teraz to jakoś wypada Pana Boga za zbytki przeprosić. Widzisz tak mi się wydaje, że wtedy jedna szansa więcej mi przybędzie, że jeszcze matkę, żonę i dzieci zobaczę. Zawsze to warto Panu Bogu się przypomnieć.

- A idźże już na tę spowiedź, bo się spóźnisz, ale mnie tam świętoszku nie przekonasz. Serwus!

- Psiakrew, ten Józek to może ma i trochę racji ... et, jeszcze pomyślę... bo, to jakoś i głupio, a zawsze to może i lepiej. Ale jeśli już pójdę to tak, żeby mnie Józek nie zobaczył, bo jeszcze gotów pomyśleć, że mnie przekonał.-

P a w e ł.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

JAK SE JAŚ ZE STRYKIEM GOZOŁKO RACYLI.

Raz pod zime, poseł se Jaś ze strykiem na robote, drzewo rubać - las wielgachny kłaść.

Rano, kie z kolibe k`robocie lasem sli, dało im se nie roz, to ptako, to sarne, abo i dzika widzic.

Peda raz stryek do Jaśko. Ej, chłopce, chłopce,- telo dobra po lesie sie hiboe, bełoby i mieso fajne, zeby my tak ze sobo,fuzyjke mieli.

Cy rano, cy wiecór - to stryek, wciąż poza usy Jaskowi brzyncoł.- Oj, kielo się tu tego miesa poniewiro; oj Jasiu, Jasiu... Tak by se nyrecki z cosnykiem pojadło...

Raz w sobote wiecór na goziołke niedaleko obadwa poszli.

Zid goziołke przednio i pilzniako mioł! Ehe, i siumne dziwce tam posługowało. Hanka jej było, cy jakoś - juz nie bacym.

To i psy sobocie,ćma narodu tam beła. Pijo, gwazom, grajo i racom sie. A zid jak zid, jeno sinkuje i kredom sie pisa.

Jaś ze strykiem,tez pijom, a ze stryk beł starsy, to mu sie jiz ino łeb kiwa, ale wsie brzęcy,- telo misa, telo misa,- aleś ty Jasiu nie chłop ino baba. Kie bys tyk beł chłop, to be my, nie roz i nie dwa miso jedli. Ej Jasiu, Jasiu...

A Jaś ku strykowi: - cichajcie, peda, stryku. Kielo wam już o to mieso telo idzie, bedzie i mieso.

Wyseł se Jaś na pole, niby z przypytaniem za potrzebom. Noc bela cicho, gwiezdno, ale bez miesiącka. Ino ze w ty kacmie,zgiłciło strasznie.

Widzioł nas Jaś kany zid barany tsymo. Wiele nie medytował,- juz beł w chliwie, kozik wyjon - i barana po grdyce. Ksie baran skrwawił, wywluk go z chliwo, hipnon w pole i za kacmo w przykopie schowoł.

Wrocił se gżycznie do izbe, siodł piknie kole stryka i gważy.Ej stryku, stryku. Ja mom strasznie mikie sumienie,- nijok ni moge nic zabić, ani bycka, ani krowy - ino barana. Bo wicie - kie go po garle kozikiem rzeze, to on ino tak se słucho...

Stryk nie słuchoł, bo już łbem na stole ligoł i tylko co chwile drygo.

Kie już po północy zid gazdów i juhasów na pole wyrzucił, idzie se Jaś ze strykiem pomalusku i pedo,- pookojcie stryku chwilecke - skocem ja dla wos po miso,- i już z przekopy barana trudze.

Mily Boze! Kie toto stryk uwidzioł, to jak stoł na miescu się obrócił i ucik aż do dom w Bukowine. Ani się o rombanice, ani o piłe nie pytoł, co jo u zida zastawił. Tela sie kryminołu boł.

Jasiek sie zmarkotnił, pomedytował, przez grzbiet barana przewluk, do karomy wrocił i ku zidu gważy.- Panie, pedo, nie waso to stuko? Pewnikiem werda (wilk) zażnoł. Jak my ze strykiem do dom sli, psy strumieniu lezoł.

Zid giewałt strasny sprawił, ale rombanice stryka i piłe Jaśkowi oddoł, piknie podzikował a barana w chliwek nazad spurnoł. Jasiek spagcik zabroł i do lasu rubać poseł.-

http://rcin.org.pl

Raz pod zimę, poszedł se Jaś ze strykiem na robotę, drzewo rąbać - Jaś wielgachny kłada:

Rano, kie z kolibe k'robocie jaseм szli, dało im se nie ton, to ptako, to sarne, abo i dzika widzio.

Poda raz strzyk do Jaśka. Ej, ohlopce, ohlopce,- tało dobra pocłacie ale hibce, bofoby i miaso łatwe, zeby my tak se zaboczkyłke mieli.

Oy rano, oy wieczor - to strzyk, wotkę poza uay Jaśkowi brzuchoł.- Oj, kiejo się tu tego miesa pomiewiro; oj Jaśu, Jaśu... Tak by se myszoł z ooenykiem potładzio...

Raz w sobotę wieczor na pościelke niedzielsko chadwa poczuł.- Zid pościelke przedmio i pijanisko miołi Ebe, i stumne dzimce tam pozlugowajo. Hanka jest było, oy jakoś - jus nie bocym.

To i pay sobocie,cma narodu tam beke. Pijo, gwasom, grajo i rzodm sie. A zid jak zid, jeno ainkuje i kredem sie pise.

Jaś ze strykiem,tes pijom, a ze strzyk bez ataray, to mu sie jik ino łeb kłwe, ale wate brzocy,- telo miesa,- sloś ty Jaśu nie ohlop ino beba. Kie bye tyk bez ohlop, to be my, nie roś i sie dwa miso jedli. Ej Jaśku, Jaśku...

A Jaś ku strykowi: - ciohajole, pedzi, stryku. Kielo wam jus o to miesc telo idzie, bedzie i miesc.

Wyseł se Jaś na pole, niby z przypytaniem za potrzebom. Nod pola otodz, gwiazdno, ale bez miesiqcka. Ino se w ty kamie,zgiotko stzesnie.

Widzioz nes Jaś kany zid barany teymo. Wiele nie nadytowuj,- jus bes w ohlitwie, kozik wyłon - i barana po grzbiecie. Kaie baran skrzi, strzyku. Ja mom strasnie mikie sumie- nie,- nijok ni moge nic zabić, ani byczka, ani krowy - ino barana. Bo wiote - zie go po garle kosikiem rzesz, to on ino tak se ajuoko...

Strzyk nie ajuoko, bo jus Zbem na stole ligoł i tylko co ohwile drzgo.

Kie jus po połnocy zid gazdow i impasen na pole wyruszil, idzie se Jaś za strzykiem pomalubku i pedzi,- pookołole strzyku ohwilocke - ajgoem ja dla woa po miesc,- i jus z przekopy barana truzes.

Miły Boze! Kie toto strzyk uwi- dzioł, to jak stoi na miescu zie obrocił i wolk za do dom w Bukowine. Ani zie o rombanioe, ani o pilie nie pytoł, oo jo w zide zastawił. Tesia ale krzyczom bok.

Jasiek zie smarkotnik, pomodytowoł, przez grzebet barana przewlok, do karomy wrocił i ku zidu gwiazy.- Panie, pedo, nie waso to stuko? Pomiktem werba (wilk) zajnoł. Jak my ze strzykiem do dom zli, pay strzemiu jezoł.

Zid giewoł straszny sprzwik, ale rombanioe strzyka i pilie Jasko- wi oddoł, pikuie podzikowoł a barana w ohliwek nasod spunoł. Jasiek sprzedoł zadroś i do Jasu rubo poszoł.-

http://rcin.org.pl

Wiadomości ze świata

NA FRONCIE ANGIELSKIM.

W Afryce Wschodniej wojska angielskie prowadzą dalej swą akcję ofenzywną, wspomaganą przez powstańcze oddziały Abisyńczyków. W rejonie Godiamu została zajęta Enjabara oraz włoski posterunek Piccolo Abbai. W Somali walki trwają wzdłuż rzeki Juba.-

*

Agencja Reutera donosi urzędowo, że do Singapore przybyły australijskie oddziały wojskowe w sile wielu tysięcy ludzi dla wzmocnienia obrony Malajów. Zaraz po wylądowaniu oddziały te zostały skierowane do różnych miejsc postoju na wyspach Malajskich. W najbliższych dniach oczekiwać należy dalszych transportów wojskowych i sprzętu artyleryjskiego. Oddziały, które przybyły, składają się z piechoty, artylerii, saperów i różnych formacji technicznych. Sprzęt wojenny jest wyrobu australijskiego.-

*

Na Dalekim Wschodzie sytuacja uległa znacznemu naprężeniu. Z jednej strony zbrojenie amerykanskie na wyspach Guam i Samoa, z drugiej koncetracja wojsk angielskich na półwyspie Malajskim i zainteresowania brytyjskie sprawą Sjamu, wykazują, że napięcie tam wzrasta. W tym stanie rzeczy japoński minister spraw zagranicznych wystosował pismo do min.Edena proponując wytyczenie linii postępowania, mogącej zadowolić pretensje japońskie oraz zabezpieczyć interesy Anglii na Dalekim Wschodzie. Porozumienie z Anglią - zdaniem japońskiego ministra - mogłoby doprowadzić do pokoju na całym świecie.-

*

Samoloty angielskie zatopiły kilka jednostek floty handlowej włoskiej w odległosci 2 klm. od Wlony. Okręty te wiozły transporty żywności i sprzętu wojennego dla oddziałów włoskich w Albanii.-

*

Według doniesień korespondenta United Press z Ameryki, oddziały greckie nie ustają w akcji ofenzywnej i uzyskują lokalne efekty na poszczególnych odcinkach frontu. Podobno już oddziały niemieckie nawiązały łączność z oddziałami wojsk greckich. Niemcy zostali odrzuceni i zmuszeni do pozostawienia większej ilości sprzętu, która wpadła w ręce Greków.-

NOWA SYTUACJA NA BAŁKANACH.

Na tle ostatnich wydarzeń w Bulgarii niezmiernie interesujący jest fakt i znaczenie podpisanego ostatnio turecko-bułgarskiego paktu nieagresji.

W związku z podpisaniem tego układu minister spraw zagranicznych Bułgarii stwierdził, że oba państwa wyrzekły się ataku nie tylko na partnera paktu, lecz wogóle, co w odniesieniu do ~~Turcji~~ Bułgarii dotyczy właśnie Grecji.

W Londynie podano do wiadomości, że Turcja uzgodniła z Wielką Brytanią fakt podpisania paktu i jego treść jeszcze przed zawarciem układu z Bułgarią.

W Ankarze zakomunikowano oficjalnie, że Turcja dotrzyma wszystkich zobowiązań, jakie przewiduje sojusz wojskowy z Anglią. Rząd turecki urzędowo zawiadamia, że pakt nieagresji turecko-bułgarski traci swą moc obowiązującą z chwilą, gdy Bułgaria nie będzie dysponowała swobodą ruchów.-

http://cin.org.pl

NA FRONCIE ANGIELSKIM.

W Afryce Wschodniej wojska angielskie prowadzą dalej swą akcję oczyszczającą, wspomagane przez powietrznych oddziały Afrykanerów. W rejonie Godiamu zostały zniszczone przez włoski pociąg pancerny Abbat. W Somali włoski trzymają wzdłuż rzeki Juby.-

*

Agencja Reutera donosi urzędowo, że do Singapore przybyły ewakuacyjne oddziały wojskowe w celu tymczasowej służby dla wzmocnienia obrony Malajów. Zarzą po wylądowaniu oddziały te eskortowane będą rodzinami miejscowych na wyspach Malajskich. W najbliższych dniach oczekiwano palacy dalszych transportów wojskowych i sprzętu artyleryjskiego. Oddziały, które przybyły, składają się z piechoty, artylerii, saperów i różnych formacji technicznych. Sprzęt wojenny jest wyrobu australijskiego.-

*

Na Dalekim Wschodzie sytuacja ulega znacznemu zaostrzeniu. Z jednej strony skoncentrowała amerykańskie na wyspach Guam i Samoa, z drugiej koncentruje wojsk angielskich na półwyspie Malajskim i zainteresowania brytyjskie sprzęg Stanu, wykazują, że napięcie tam wzrasta. W tym stanie rzeczy japoński minister spraw zagranicznych wyjechał pilno do Wiednia. Będzie prowadzić tam poufne rozmowy, mogące zadowolić pretensje japońskie oraz zabezpieczyć interesy Anglii na Dalekim Wschodzie. Porozumienie z Anglią - zdaniem japońskiego ministra - mogłoby doprowadzić do pokoju na całym świecie.-

*

Samoloty angielskie zatopiły kilka jednostek floty handlowej włoskiej w odległości 2 klm. od Wlony. Okręty te wiozły transporty żywności i sprzętu wojennego dla oddziałów włoskich w Albanii.-

*

Według doniesień korespondenta United Press z Ameryki, oddziały greckie nie ustają w akcji ofensywnej i uzyskują lokalne sukcesy na poszczególnych odcinkach frontu. Podobno już oddziały niemieckie nawiązały łączność z oddziałami wojsk greckich. Niemcy zostali odtworzeni i zmuszeni do pozostawienia większej ilości sprzętu, który wpadła w ręce Greków.-

NOWA SYTUACJA NA BAŁKANACH.

Na tle ostatnich wydarzeń w Bułgarii nieszczęście interesujący jest fakt i znaczenie podpisanego ostatnio turecko-bułgarskiego paktu nieagresji.

W związku z podpisaniem tego układu minister spraw zagranicznych Bułgarii oświadczył, że oba państwa wyrzekły się ataku nie tylko na partnera paktu, lecz wogóle, co w odniesieniu do Związku Bułgarii dotyczy własnie Grecji.

W londynie podano do wiadomości, że Turcja uzgodniła z Wielką Brytanią fakt podpisania paktu i jego treść zaszła przed zawarciem układu z Bułgarią.

W Ankarze zakomunikowano oficjalnie, że Turcja dotrzyma zawartych zobowiązań. Takie przewiduje sojusz wojskowy z Anglią, który turecki urzędowo zawiadamia, że pakt nieagresji turecko-bułgarski traci od ewą moc obowiązującą z chwilą, gdy Bułgaria nie będzie dysponowała swobodą tranzytu.-

http://rcin.org.pl

NIEMCY WKROCZYLI DO BUŁGARII.

Fakt ten, przygotowywany od dawna, nie zaskoczył nikogo, chyba tylko ludność bułgarską, która - będąc utrzymywana w zupełnej nieświadomości co do zamiarów swego rządu - ze zdziwieniem ujrzała obce wojska ciągnące przez ziemię bułgarską rankiem 3-go marca z północy.

O okupacji Bułgarii prasa turecka i włoska podaje następujące wiadomości: - w ciągu jednej doby niemiecki korpus ekspedycyjny został przerzucony z Rumunii do Bułgarii. Wyposażenie tych wojsk wskazuje na to, że mają być one użyte do działań zaczepnych. Oddziały niemieckie kierowane są na granicę grecką, gdzie zajmują przewidziane już z góry stanowiska, oficerowie bułgarscy służą im za przewodników. Inna część wojsk niemieckich obsadza granicę Turcji europejskiej.

Wiadomości napływające z Ankary o dużych przesunięciach wojsk tureckich i o skoncetrowaniu prawie całej floty tureckiej w pobliżu Dardaneli, wskazują na to, że nie jest to ostrożność zbyteczna.

Anglicy z zupełnym spokojem śledzą przebieg wypadków. Londyńskie koła oficjalne podkreślają, że Anglia dobrze przygotowała się do stawienia czoła nowym ewentualnościom i porozumiała się już zawczasu ze swymi sojusznikami Grecją i Turcją. Stanowisko Anglii poparte jest wymownie ostrzeżeniem udzielonym Bułgarii, że wojska brytyjskie czują się w prawie atakować oddziały niemieckie wszędzie, gdzie się one tylko znajdą. Że jest tak istotnie, dowodzi tego wiadomość podana przez amerykański dziennik New York Times o bombardowaniu naftowej stolicy rumuńskiej Ploesti przez lotnictwo brytyjskie. Atak lotniczy na Ploesti miał mieć miejsce w ubiegłą niedzielę, a pożary wywołane eksplozjami bomb widoczne były na kilkadziesiąt kilometrów dookoła.-

ROSJA SOWIECKA O WYDARZENIACH NA BAŁKANACH.

W odpowiedzi na oświadczenie Bułgarów, że zgodzili się na wkroczenie wojsk niemieckich jedynie dla utrzymania pokoju na Bałkanach, sowiecki komisarz dla spraw zagranicznych wydał oświadczenie w którym stwierdza:

1.- rząd sowiecki nie zgadza się ze stanowiskiem rządu bułgarskiego i uważa, że ostatnie wydarzenia na Bałkanach nie tylko nie zapewniają pokoju w tej części Europy, ale spowodują rozszerzenie wojny przez wciągniecie w nią Bułgarii;

2.- rząd sowiecki odmawia Bułgarom poparcia ich obecnej, posłusznej Niemcom polityce.-

JAK REAGUJE AMERYKA.

United Press donosi z Ameryki, że pierwszym zarządzeniem jakie wydane zostało przez rząd amerykański, po otrzymaniu wiadomości o wkroczeniu wojsk niemieckich do Bułgarii było nałożenie aresztu na wszystkie konta bankowe bułgarskie w Ameryce.-

Z E S Z W A J C A R I I.

Układ handlowy podpisany niedawno pomiędzy Szwajcarią i Rosją, przewiduje wymianę towarów na sumę 100.000.000 fr.szw. rocznie. W zamian za różne maszyny i przyrządy precyzyjne wysyłane do Sowietów, Szwajcaria otrzymywać będzie zboże, wełnę, drzewo, produkty przemysłu naftowego i tłuszcze roślinne.-

http://rcin.org.pl

d.c. wiadomości ze świata

NIEMCY WKROCZYLI DO BUŁGARII.

Fakt ten, przygotowywany od dawna, nie zaskoczył nikogo, chyba tylko ludność bułgarską, która - będąc utrzymywana w zupełnej nieświadomości co do zamiarów swego rządu - ze zdziwieniem ujrzała obce wojska ciągnące przez ziemię bułgarską rankiem 3-go marca z północy.

O okupacji Bułgarii prasa turecka i włoska podaje następujące wiadomości: - w ciągu jednej doby niemiecki korpus ekspedycyjny został przerzucony z Rumunii do Bułgarii. Wyposażenie tych wojsk wskazuje na to, że mają być one użyte do działań zaczepnych. Oddziały niemieckie kierowane są na granicę grecką, gdzie zajmują przewidziane już z góry stanowiska, oficerowie bułgarscy służą im za przewodników. Inna część wojsk niemieckich obsadza granicę Turcji europejskiej.

Wiadomości napływające z Ankary o dużych przesunięciach wojsk tureckich i o skoncentrowaniu prawie całej floty tureckiej w pobliżu Dardaneli, wskazują na to, że nie jest to ostrożność zbyteczna.

Anglicy z zupełnym spokojem śledzą przebieg wypadków. Londyńskie koła oficjalne podkreślają, że Anglia dobrze przygotowała się do stawienia czoła nowym ewentualnościom i porozumiała się już zawczasu ze swymi sojusznikami Grecją i Turcją. Stanowisko Anglii poparte jest wymownie ostrzeżeniem udzielonym Bułgarii, że wojska brytyjskie czują się w prawie atakować oddziały niemieckie wszędzie, gdzie się one tylko znajdą. Że jest tak istotnie, dowodzi tego wiadomość podana przez amerykański dziennik New York Times o bombardowaniu naftowej stolicy rumuńskiej Ploesti przez lotnictwo brytyjskie. Atak lotniczy na Ploesti miał mieć miejsce w ubiegłą niedzielę, a pożary wywołane eksplozjami bomb widoczne były na kilkadziesiąt kilometrów dookoła.-

ROSJA SOWIECKA O WYDARZENIACH NA BAŁKANACH.

W odpowiedzi na oświadczenie Bułgarów, że zgodzili się na wkroczenie wojsk niemieckich jedynie dla utrzymania pokoju na Bałkanach, sowiecki komisarz dla spraw zagranicznych wydał oświadczenie w którym stwierdza:

1.- rząd sowiecki nie zgadza się ze stanowiskiem rządu bułgarskiego i uważa, że ostatnie wydarzenia na Bałkanach nie tylko nie zapewniają pokoju w tej części Europy, ale spowodują rozszerzenie wojny przez wciągnięcie w nią Bułgarii;

2.- rząd sowiecki odmawia Bułgarom poparcia ich obecnej, posłusznej Niemcom polityce.-

JAK REAGUJE AMERYKA.

United Press donosi z Ameryki, że pierwszym zarządzeniem jakie wydane zostało przez rząd amerykański, po otrzymaniu wiadomości o wkroczeniu wojsk niemieckich do Bułgarii było nałożenie aresztu na wszystkie konta bankowe bułgarskie w Ameryce.-

Z E S Z W A J C A R I I.

Układ handlowy podpisany niedawno pomiędzy Szwajcarią i Rosją, przewiduje wymianę towarów na sumę 100.000.000 fr.szw. rocznie. W zamian za różne maszyny i przyrządy precyzyjne wysyłane do Sowietów, Szwajcaria otrzymywać będzie zboże, wełnę, drzewo, produkty przemysłu naftowego i tłuszcze roślinne.-

http://rcin.org.pl

NIEMIECKI DOKUMENT O WYNISZCZANIU LUDNOŚCI POLSKIEJ.

Niemiecki urząd statystyczny obwodu warszawskiego ogłosił dane dotyczące przyrostu ludności polskiej w tym obwodzie od 1-go listopada 1939 r. do 31-go października 1940 r. Ilość urodzin wyniosła 21.9 na tysiąc oraz ilość zgonów 18 na tysiąc, czyli przyłost naturalny był 3.9 na tysiąc. Agencja niemiecka DNB podając tę wiadomość stwierdza, iż wobec tego nie może być mowy o systematycznym wyniszczaniu ludności polskiej.

Twierdzenie to nie wytrzymuje krytyki w świetle cyfr statystycznych danych przyrostu naturalnego w latach 1931 do 1935, kiedy ilość urodzin w Polsce wynosiła od 28 do 30, ilość zgonów 14 do 15 a przyrost naturalny 12 do 15 na tysiąc.

Z porównania tych zestawień wynika, że spadek przyrostu naturalnego w Polsce wynosi 75% stanu przedwojennego. Faktu tego nie zmieni propaganda niemiecka i nie zaprzeczy wymowie cyfr.-

Na wystawie rolniczej w Krakowie majątek Sanguszków--Gumniska, w powiecie tarnowskim, zaprezentował swój dorobek w zakresie hodowli koni arabskich, krów i świń, oraz gospodarki rolnej, ogrodniczej, leśnej i rybnej.

Należy zaznaczyć, że Gumniska stanowią nieliczny wyjątek utrzymania polskiego zarządu, co ogranicza w dużej mierze możliwości swobodnego gospodarowania i zasobów finansowych. Pomimo to na wystawie rolniczej Gumniska zdystansowały wszystkie inne bogate i zasobne majątki niemieckie i zajął bezapelacyjnie pierwsze miejsce.-

Sprzedaż obuwia w Krakowie dozwolona jest jedynie w sklepach z obuwiem. Sklepy komisowe mogą sprzedawać obuwie po uprzednim zgłoszeniu posiadanego zapasu a nabywca musi wylegitymować się specjalnym zezwoleniem na kupno obuwia.-

*

Do dnia 31 marca wszyscy mieszkańcy Warszawy, w wieku do lat 60, muszą się poddać szczepieniom ochronnym przeciwko durowi brzusznemu, który ostatnio przedostał się z dzielnicy żydowskiej do innych części miasta. Bez zaświadczeń o dokonanym szczepieniu nie będą wydawane karty żywnościowe.-

*

Ośrodki zdrowia w Warszawie wydają dla wszystkich dzieci w wieku do lat 2-ch bezpłatne dawki witaminy D, zapobiegającej krzywicy.

Akcja ta prowadzona jest przez Komitet Obywatelski.-

*

Do gen.gubernatorstwa sprowadzono 60.000 świń z Danii dla uszlachetnienia nierogacizny. Hodowcy zostali obarczeni odpowiedzialnością za stan i rozwój powierzonej im hodowli oraz nie wolno im zachować ani jednej sztuki na własny użytek.-

http://rcin.org.pl

NIEMIECKI DOKUMENT O WYNISZCZANIU LUDNOŚCI POLSKIEJ.

Niemiecki urząd statystyczny obwodu warszawskiego ogłosił dane dotyczące przyrostu ludności polskiej w tym obwodzie od 1-go listopada 1939 r. do 31-go października 1940 r. Ilość urodzin wyniosła 21.9 na tysiąc oraz ilość zgonów 18 na tysiąc, czyli przyrost naturalny był 3.9 na tysiąc. Agencja niemiecka DNB podając tę wiadomość stwierdza, iż wobec tego nie może być mowy o systematycznym wyniszczaniu ludności polskiej.

Twierdzenie to nie wytrzymuje krytyki w świetle cyfr statystycznych danych przyrostu naturalnego w latach 1931 do 1935, kiedy ilość urodzin w Polsce wynosiła od 28 do 30, ilość zgonów 14 do 15 a przyrost naturalny 12 do 15 na tysiąc.

Z porównania tych zestawień wynika, że spadek przyrostu naturalnego w Polsce wynosi 75% stanu przedwojennego. Faktu tego nie zmieni propaganda niemiecka i nie zaprzeczy wymowie cyfr.-

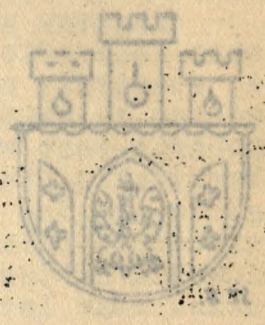

Na wystawie rolniczej w Krakowie majątek Sanguszków-Gumniska, w powiecie tarnowskim, zaprezentował swój dorobek w zakresie hodowli koni arabskich, krów i świń, oraz gospodarki rolnej, ogrodniczej, leśnej i rybnej.

Należy zaznaczyć, że Gumniska stanowią nieliczny wyjątek utrzymania polskiego zarządu, co ogranicza w dużej mierze możliwości swobodnego gospodarowania i zasobów finansowych. Pomimo to na wystawie rolniczej Gumniska zdystansowały wszystkie inne bogate i zasobne majątki niemieckie i zajął bezapelacyjnie pierwsze miejsce.-

Sprzedaż obuwia w Krakowie dozwolona jest jedynie w sklepach z obuwiem. Sklepy komisowe mogą sprzedawać obuwie po uprzednim zgłoszeniu posiadanego zapasu a nabywca musi wylegitymować się specjalnym zezwoleniem na kupno obuwia.-

*

Do dnia 31 marca wszyscy mieszkańcy Warszawy, w wieku do lat 60, muszą się poddać szczepieniom ochronnym przeciwko durowi brzusznemu, który ostatnio przedostał się z dzielnicy żydowskiej do innych części miasta. Bez zaświadczeń o dokonanym szczepieniu nie będą wydawane karty żywnościowe.-

*

Ośrodki zdrowia w Warszawie wydają dla wszystkich dzieci w wieku do lat 2-ch bezpłatne dawki witaminy D, zapobiegającej krzywicy.

Akcja ta prowadzona jest przez Komitet Obywatelski.-

*

Do gen.gubernatorstwa sprowadzono 60.000 świń z Danii dla uszlachetnienia nierogacizny. Hodowcy zostali obarczeni odpowiedzialnością za stan i rozwój powierzonej im hodowli oraz nie wolno im zachować ani jednej sztuki na własny użytek.-

http://rcin.org.pl

POLSCY JEŃCY WOJENNI W OBOZACH WSCHODNIEJ FRANCJI .

W obozie de Chateaubriant C.Groupe 2.-Kubiak Józef, Kajpust Jan, Konieczny Władysław, Kupaj Wojciech, Kurdysza Piotr, Kocowski Władysław, Kwiatkowski Jan, Kociuba Piotr, Kozacki Piotr, Kominkowski Władysław, Kieltyka Stanisław, Kwaśnica Jan, kpr.Kosman Michał, Kostiw Michał, Leśniewski Wincenty, Libner Józef, Lipiec Jan, Lenko Michał, asp.Łukomski Józef, Łuczak Stanisław, Łuczkow Piotr, Mazur Zdzisław, Misko Marian, Mendyga Franciszek, kpr.Maciejewski Stanisław, sierż.Metzner Otto, Maternowski Jan, Masłowski Józef, Michaliczyn Nikiedor, Martela Lucjan, Niepytalski Feliks.-

*

* *

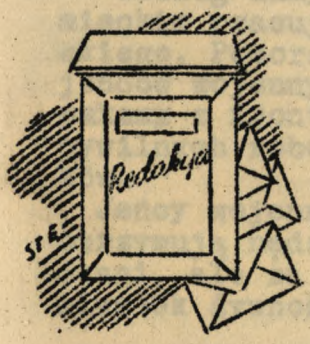

Ogm.Urbanowicz. Za dotychczasową bezinteresowną pracę graficzną w "Gazetce Obozowej" jesteśmy serdecznie wdzięczni i dziękujemy koledze w imieniu czytelników, którzy niejednokrotnie wyrażali swoje zadowolenie za umieszczenie rysunków wypracowanych p przez kolegę.-

W.S.-"Przez okno mego baraku" zamieściliśmy w numerze bieżącym. Proszę nie brać nam za złe, że wprowadziliśmy pewne zmiany tekstowe, ale opowiadanie zyskuje na wyrazie i plastyce, jeżeli akcja jest dla wszystkich zrozumiała a co za tym idzie - prosta, naturalna. Prosimy o dalsze prace, ktore chętnie zamieścimy.-

*

Za mostami, za rzekami
Piękne miasto stworzył Bóg.
Tam dziewczynki jak malinki,
Lecz je straszny strzeże wróg.
Smok, to przy nim zwykle kpinki
Tygrys,- to jak mały kot.
Straszne strzeże je zaklęcie
Tym zaklęciem jest - "VERBOT".

*

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

W SPRAWIE POWROTU INTERNOWANYCH POLAKÓW DO FRANCJI.

Jak donosi szwajcarska "National Zeitung" rząd francuski zobowiązał się do przyjęcia na teren Francji niecokupowanej tych polskich żołnierzy internowanych, którzy mieszkali we Francji jeszcze przed wojną i posiadają tam gospodarstwa rolne, rodziny oraz środki utrzymania bądź ich pracodawcy uzyskają dla nich specjalne zezwolenia na zatrudnienie. Sprawa ta będzie uregulowana późniejszym porozumieniem rządów francuskiego i szwajcarskiego. Dlatego nie należy już teraz w tej sprawie zwracać się do władz szwajcarskich i konsulatu francuskiego z podaniami. Po ukończeniu rokowań inspektorat internowanych zawiadomi o terminie i sposobie przeprowadzenia rejestracji tych, ktorzy zechcą i będą mogli wrócić do Francji.-

700.000 POLSKICH NIEWOLNIKÓW NA ROLI NIEMIECKIEJ.

Według danych ogłoszonych w "Reichsarbeitblatt" w rolnictwie niemieckim pracuje 469.000 Polaków spośród ludności cywilnej z Poznańskiego, Pomorza i centralnej Polski oraz 220.000 byłych polskich jeńców wojennych zwolnionych z niewoli. Prócz tego pracują jeńcy ~~polscy~~ z frontu zachodniego w ogólnej ilości 650.000 oraz 93.000 cywilnych robotników innych narodowości, głównie Włochów i Słowaków.

Jeńcy wojenni są skoszarowani w obozach pracy i wzamian za pracę otrzymują nędzne jedzenie. Najemnicy cywilni są wprawdzie wynagradzani, ale za otrzymane pieniądze mogą nabywać niewielką ilość namiastek żywnościowych i materiałowych.-

N I E Z A P O M N I J !

Nie zapomnij o tej ziemi
I o skibach szarych pól,
Co przesiąkłe łzy krwawemi
Kryją w głębi łona bol...

Nie zapomnij ojców chaty
Gdzieś wzrósł wolny jakby ptak
Nim cię poniósł lot skrzydlaty
Na tułaczy... długi... szlak...

Nie zapomnij słów pacierza
Serce czyste niby dzwon,
Dźwiękiem modlitw niech uderza
Co przed Boży padną Tron.

Nie zapomnij żeś POLAKIEM
I do czynu ducha budź!
A gdy znowu starym szlakiem
Będziem wracać... i Ty wróć!

F. Szalewicki

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Z O K N A M E G O B A R A K U ...

Stoję i patrzę przez okno mego baraku, ktory jest ostatnim w szeregu długiej ulicy bliźniaczo mu podobnych drewnianych domków. Widzę rzekę oddaloną o kilkadziesiąt metrów, za nią wąski i płaski brzeg. Jeszcze dalej piętrzą się góry ...

Zapominam o rzeczywistości. Budzi się wspomnienie minionych dni, kiedy tak samo jak i dzisiaj oglądałem wierzcholki gór, pokrytych warstwą śniegu i ozłoconych promieniami wschodzącego słońca.

Zaledwie pietnaście miesięcy minęło od czasu, kiedy z uczuciem żalu i znużenia brnąłem wraz z innymi poprzez ścieżki i dróżki Karpat.

Myśl wraca uparcie do tamtych gór a serdeczną tęsknotą i niewysłowiony ból ciśnie łzę do oka.

* * *

Grudzień 1939 roku. W ciemną noc deszczową zboczem góry przemykają się ludzkie cienie. Idą ostrożnie, zatrzymują się na skraju kępy drzew i rozglądają się trwożliwie. Potym skok do następnej grupy drzew. Nie pada ani jedno głośne słowo, porozumiewają się szeptem i gestami. Czasem, kiedy stąpnie ktoryś głośniej, przywierają do ziemi i czujnie nadsłuchują.

Idą na "kąt kierunkowy", bez mapy i kompasów. We dnie zagrzebują się gdzie się da i czekają nocy. O zmroku wychodzą z przygodnej kryjówki i przekradają się skrajem lasów, czasem ugorem, za opłotkami wsi,- byle tylko ludzkie oko ich nie widziało. Wędrują z mocnym postanowieniem dotarcia tam, gdzie wolni o wolnych stanowią. Idą już wiele nocy bez gorącej strawy, bez dachu nad głową, moczeni od deszczu, smagani wiatrem i zimnem. Idą ....

Świt już nadchodził. Chwila stanowcza zbliżała się i wymagała wyjątkowej czójności przy przekradaniu się przez podwójny łańcuch gęsto rozstawionych placówek straży granicznej.

Noc ustąpiła, wstał już szary i bezbarwny świt dnia. Wszystko wydaje się wtedy szare i bezkształtne, człowiek zlewa się z otoczeniem i staje się nieokreślonym konturem.

W pobliżu jest już granica. Snują się gęsto krążące patrole sowieckich żołnierzy. Wyczekujemy momentu aż przejdą. Za chwilę już ich nie widać, dochodzą tylko urywki słów. Nadeszła nasza chwila. Przypadliśmy do ziemi i czołgamy się niby węże, ostrożnie, szybko i bezszelestnie. Jeszcze kilka uciążliwych i gorączkowych rzutów ciałem. Jesteśmy ocaleni. To już węgierska ziemia.

Jest dzień. Raźno idziemy naprzód, nie odczuwamy znużenia i sił nam przybywa z każdą chwilą. Stajemy i odwracamy głowy. Jeszcze jedno spojrzenie za siebie. Oko szkli się łzą a kontury gór stają się mniej ostre i mniej rzeczywiste, aż rozpłynęły się w naszych łzach.

Poszli w mglistą dal, natchnieni wolą wytrwania i walki ...

*

* *

Stoję i patrzę przez okno mego baraku. Widzę góry. Wydają się podobne tamtym, ale są przecież inne. Tęsknota rwie za serce. Otrząsam się. Tak nie wolno! - Trzeba wierzyć w lepsze jutro, które przynieść ma nam nagrodę za trud i cierpienia.

Nie naprożno poszli i pójdą jeszcze.

Droga to będzie ciernista i pełna wybojów, ale doprowadzi nas do upragnionego celu - do gniazda ...

Orlęta zawsze wracają!

/ S. W. /

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

W KRÓLESTWIE KOTŁÓW I CHOCHLI .

Niewielki murowany budynek,- to kuchnia obozowa. Praca tu wre od świtu. Już o godz. 4-ej rano uwijają się kucharze przy kilkunastu stojących rzędem kotłach, które buchają ogniem z popielników i parą, wydobywającą się z pod ciężkich żelaznych pokryw.

Na półkach leżą czerpaki, widelce, oraz temu podobne akcesoria sztuki kulinarnej. Wszystko wyczyszczone i swiecące leżą i wiszą na "równaj".

Od szarego tła wnętrza odbijają czysto wymyte stoły i ławki, tworząc miły dla oka kontrast.

Śniadanie już wydano. Wodniste kakao przeszło do żołądków. Że cokolwiek wodniste, to już nie wina kucharzy, lecz krów, że mało dają mleka. Znowu kotły napełniają się wodą. Obiad musi być na czas gotowy. Oni wiedzą o tym i starają się być zawsze punktualni.

Morowi żywiciele nasi pracują gorączkowo. Woda kipi... Z podręcznego magazynu wydają prowiant, który szybko znika w czeluściach ogromnych kotłów. Znowu dziś "mamałyga" przypomina, że jesteśmy internowani i że wojna trwa... i że nic na to nie jesteśmy w stanie poradzić.

Drużyna służbowa siedzi na ławach i skrobie kartofle i brukiew na jutro. Dobry to frukt ta brukiew, ale dla nas powinna być owocem zakazanym. Każdy bez wątpienia by się na to zgodził. Coś burczy w brzuchu porządnego żołnierza na samo wspomnienie głównego dania obiadowego z obfitej w witaminy brukiewki, w co wierzą niektórzy i podobno dowiedli tego naukowo. Ale trudno, są przecież i tacy, którzy połykają noże, gwoździe, sztylety i inne żelastwo a przecież im to też na zdrowie wychodzi. A i my również musimy hartować żołądki.

Z hurkotem zajeżdża furgon z prowiantem. Obliczają wagę. Mięso - 200 gr., ser - 50 gr., to jest dzienna racja odżywcza. Pozatym na każdego przypada kilka jeszcze innych odżywczych jabłek, kartofli, marchewek i inne zielska z zamorskich krain sprowadzane. Wszystko to nie może przekroczyć w stosunku dziennym na osobę 48 rappów.

Nadchodzi pora wydawania obiadu. Z każdego baraku przychodzi do kuchni delegacja z blaszanymi kociołkami. Przez chwilę trwa zamieszanie. Słychać głosy: "te, ważniak nie pchaj się", "widzicie go cwaniaka, a do ogonka nie łaska",- ale to tylko nic nieznaczące incydenty. Oto już stoją karnie i podchodzą kolejno po strawę. Wokoło rozchodzi się smakowita woń gulaszu i innych specjałów, które mistrze kucharscy przyrządzili na dzisiaj. Skończone. Kucharze ocierają uznojone potem czoła a twarze śmieją się im wewnętrznym zadowoleniem z dobrze spełnionego obowiązku.

Pomimo wielu trudności, wszystko działa sprawnie bez zarzutu. Choć czasem na usta cisnie się przekleństwo, choć wiele trzeba znieść ze stoickim spokojem, nikt nie wątpi, że przyjdzie kres nieszczęść i niedoli...

Duch zacina się w uporze. Wojna trwa, i my też trwać musimy i czekać... czekać, aż kuchnie nasze wyjadą na kołach, a my je witać będziemy wesołym żołnierskim okrzykiem i miarowym stukiem podkutych butów.-

F½S z e l e w i c k i

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Ppłk.Tiegel Helmut odszedł w dniu 5 b.m. z zajmowanego stanowiska komendanta rejonu Büren. Następcą został ppłk.Irmiger, dowódca ter.reg.81 i objął już urzędowanie.-

*

TWORZYMY ORKIESTRĘ OBOZOWĄ.

W najbliższych dniach obóz nasz otrzyma w darze komplet instrumentów dętych.

Najwłaściwszą formą podziękowania za hojny dar i prawdziwą radością dla obozu będzie usłyszeć, kiedy zagra nam własna orkiestra obozowa.

Będą więc instrumenty, trzeba jednak, żeby ktoś chciał i umiał na nich grać. Dla chętnych zorganizowano specjalne lekcje i repetycje.

Muzykanci, zgłaszajcie się do baraku 22-go !

Organizujmy własna orkiestrę obozową! -

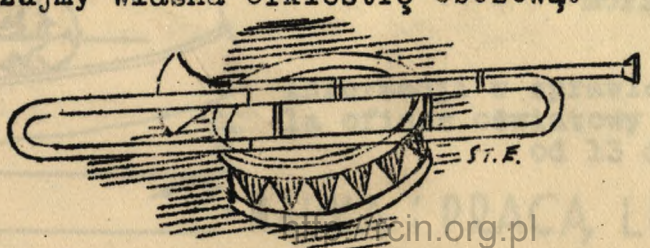

...cin.org.pl

http://rcin.org.pl

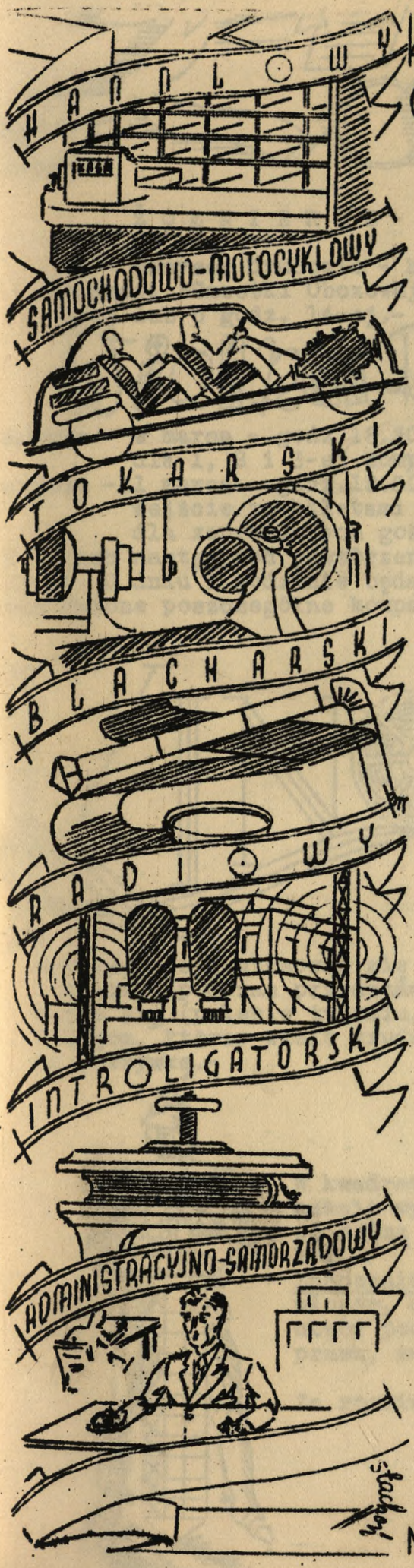

K U R S Y

Chcę i mogę zdobyć fach

czas trwania: - 5 miesięcy;
zakres: - początkujacych szkół handlowych;
po ukończeniu kursu - egzamin i świadectwo.

czas trwania: - 8 tygodni;
zakres: - teoretyczne i praktyczne poznanie motorów samochodowych i motocykl.
po ukończeniu kursu - egzamin i świadectwo
(zapisy na kurs samochodowy przyjmowane są w lokalu Redakcji jeszcze do dn.11 b.m.)

czas trwania: - 3 do 4 tygodni
zakres:- roboty tokarskie
po ukończeniu kursu - egzamin i świadectwo

czas trwania: - 3 do 4 tygodni
zakres: - roboty blacharskie
po ukończeniu kursu - egzamin i świadectwo

czas trwania: - 8 do 10 tygodni
zakres: - podstawy elektrotechniki i radiotechniki, warsztaty i samodzielne prace w fabrykach i warsztatach radiowych
warunki przyjęcia: - ukończona szkoła pow.
po ukończeniu kursu - egzamin i świadectwo

czas trwania: - 2 tygodnie
praktyczne i teoretyczne poznanie prac wchodzących w zakres introligatorstwa
po ukończeniu - egzamin i świadectwo

czas trwania: - 8 tygodni
po ukończeniu - egzamin i świadectwo stwierdzające przygotowanie do służby administracyjno- samorządowej.

Informacji w sprawie kursów i zapisów udziela oficer oświatowy obozu codziennie w godz. od 13 do 14 (bud.95)

NAUKA i PRACĄ LUDZIE SIĘ BOGACĄ

http://rcin.org.pl

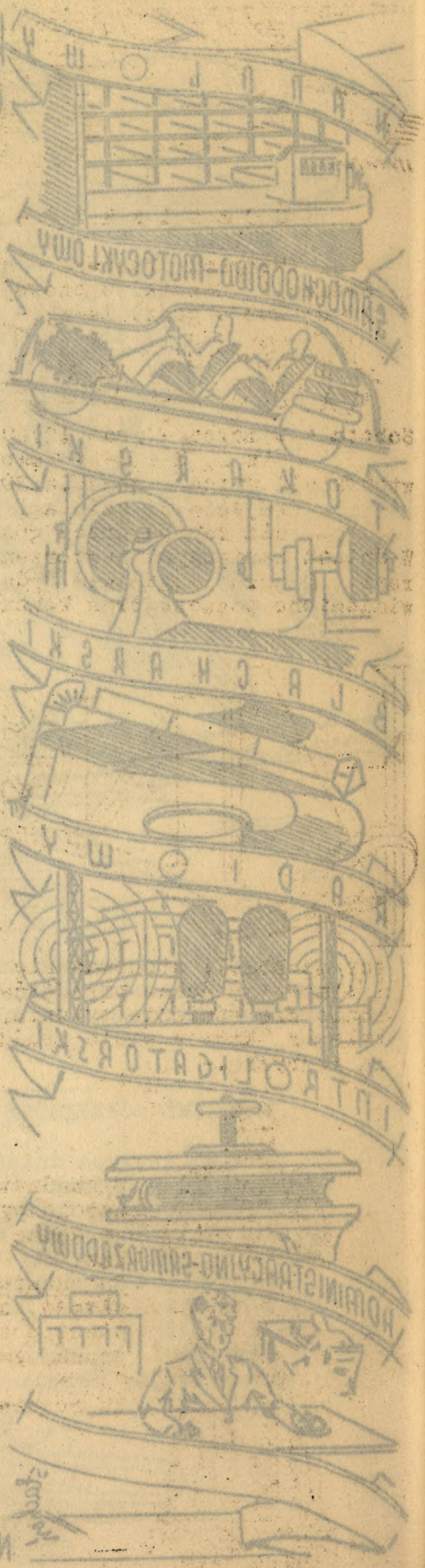

http://rcin.org.pl

ŻOŁNIERZE - HARCERZE !

Wszyscy druhowie - harcerze proszeni są o zgłoszenie się do Redakcji "Gazetki Obozowej" (bud.24) w dniu 10 i 11 b.m. o godz. 10-ej lub o godz. 14-ej.-

Wielka Rewia p.t. „Bez Kobiet"

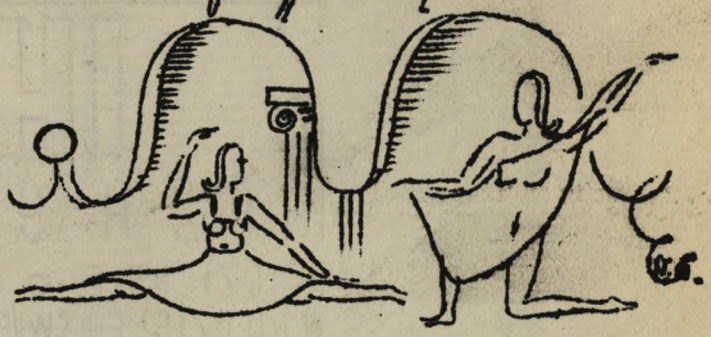

Sobota - 9 marca - godz.18.30
dla 1, 2 i 3-ej komp.
wtorek -11 marca - godz.18.30
wejście za biletami i
dla zaproszonych gości.
W dniach następnych powtórzenie rewii. O dniu i godzinie będą powiadomione poszczególne kompanie.

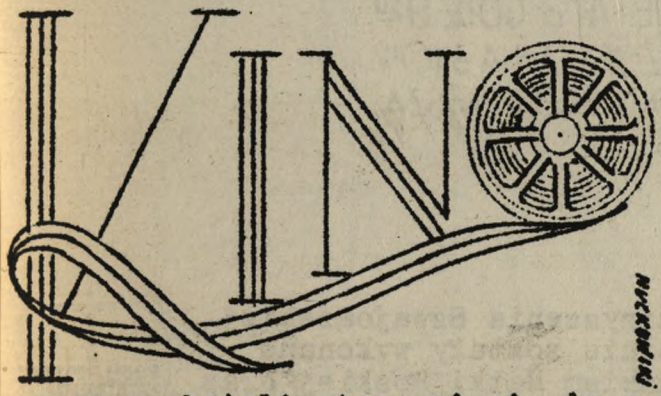

poniedziałek - 10 marca - godz. 14 i 18.30

wtorek - 11 marca - godz.9.30 i 14-ta

nazwa i treść filmu nie została podana nam jeszcze do wiadomości.

U W A G A ! Jesteśmy proszeni o zwrócenie się z apelem, ażeby wszyscy zechcieli stosować się do zarządzeń porządkowych na sali teatralnej i kinowej podczas przedstawień. Późne przyjście lub niestosowne zachowanie się (palenie tytoniu, głośne rozmowy i t.p.) przeszkadzają waszym kolegom, którzy wiele trudu i pracy wnieśli, ażeby sprawić wam przyjemną rozrywkę.-

Zadanie Nr 6.

W kwadraty umieszczone na mieczu wpisać poziomo jedenaście wyrazów, których pierwsze litery czytane pionowo dadzą rozwiązanie. Będzie to hasło wszystkich Polaków.
Znaczenie wyrazów: pojazd konny, organ wzroku, pasmo włosów, część twarzy, imię żeńskie, inaczej czesc, utwór poetycki, symbol chytrości, minerał będący przyprawą, zwierzę domowe, imię żeńskie.

Za rozwiązanie przyznane będą nagrody.

http://rcin.org.pl

Nakładem i staraniem Stowarzyszenia Szwajcarskiej Młodzieży Katolickiej w Luzernie zostały wykonane aluminiowe medaliki z wizerunkiem Matki Boskiej oraz z napisem: "Bogu Rodzico, Matko Żołnierza módl się za nami". To samo Towarzystwo wydało również piękne i praktyczne kalendarzyki na rok 1941 drukowane w języku polskim. Za ten miły dar, przeznaczony dla żołnierzy polskich internowanych w Szwajcarii - wyrażamy ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Numer niniejszy zawiera 13 stron tekstu i 18 rysunków
Redakcja i Administracja "Gazetki Obozowej" mieści się w bud. 24
godziny przyjęć od 14 do 15 i od 18 do 19 w poniedziałki

Wydane pracą internowanych żołnierzy polskich w obozie Büren a/A.
Nakładem Stowarzyszenia Szwajcarskiej Młodzieży Katolickiej w Luzern
Za wydawnictwo odpowiedzialny oficer oświatowy obozu

http://rcin.org.pl